

Złodziejski duet. Okradali auta w Ostrawie

Data publikacji: 25.08.2024 13:30

„Auto to nie sejf!” - mówią policjanci i przekonują, żeby nie zostawiać, nawet w zamkniętym aucie, wartościowych przedmiotów. Przekonali się o tym kierowcy z Ostrawy, którzy utracili w ten sposób wiele rzeczy. Sprawcami serii włamań była para 47-latków.

Uszkodzona szyba w okradzionym aucie, fot. mat.pras.

W ostatnich dniach funkcjonariusz straży miejskiej w rejonie Moravská Ostrava i Přívoz otrzymał zgłoszenie o włamaniu do samochodu zaparkowanego na ulicy Skladištní.

Wystawały tylko nogi

- Świadek zdarzenia opisał mężczyznę o kulach stojącego w pobliżu, który pełnił wartę, a druga osoba miała „nurkować” w aucie, z nogami wystającymi z samochodu. Według relacji świadka miała ona wyciągać rzeczy z auta i poprzez rozbite okno przekazać je swojemu współnikowi. Funkcjonariusze natychmiast przybyli na miejsce i sprawdzili okolicę. Nieopodal znaleźli zaparkowaną furgonetkę, w której mężczyzna o kulach siedział z kobietą. Pomimo tego, że twierdzili, że nic nie zrobili, na miejsce wezwano policjantów. Funkcjonariusze organów ścigania przybyli na miejsce w ciągu zaledwie kilku minut, a w międzyczasie ofiara kradzieży również przyszła i powiedziała, że zarówno jej walizka, jak i inne rzeczy zniknęły z samochodu. Stróże prawa nie byli zaskoczeni, że wszystkie skradzione przedmioty znajdowały się w furgonetce, w której znajdowała się podejrzana para. Ze względu na zaistniałe okoliczności zostali oni zatrzymani przez policjantów na miejscu - relacjonuje rzeczniczka morawskośląskiej policji, por. Bc. Eva Michalíková.

Jak się okazało, w ostatnich dniach detektywi w Ostrawie-Přívozie poszukiwali sprawców, którzy mieli być odpowiedzialni za serię włamań do pojazdów, głównie w ich okolicy. Dlatego przejęli zatrzymanych.

Złodziejska para

- Pomimo tego, że żaden ze złodziei nie został zarejestrowany przez system kamer, detektywi zebrali inne dowody, które doprowadziły do pary, tj. 47-letniego mężczyzny i kobiety w tym samym wieku. Modus operandi zawsze był taki sam, wybita szyba, przeszukany samochód i kradzież wszystkiego, co można było spieniężyć. Aresztowany mężczyzna, który ma obszerną kartotekę kryminalną, nie współpracował z detektywami i skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy komentarza w tej sprawie. Podejrzana, która nie ma w swojej kartotece karnej żadnego wpisu, współpracowała z stróżami prawa. Przyznała, że ona i jej chłopak byli odpowiedzialni za włamanie do kilku samochodów. Okazało się, że w większości przypadków ofiary same ułatwiały pracę złodziei. Swoje rzeczy, dokumenty, plecaki czy kamerę samochodową zostawiali w widocznych miejscach. W ten sposób przyciągały złodziei, którzy przez szybę widzieli, co jest w środku - opisuje funkcjonariuszka.

Dziewięć udowodnionych włamań

Para miała opracowany sposób kradzieży i podział ról:

- W większości przypadków kobieta miała pełnić funkcję strażnika, mężczyzna po użyciu przemocy miał wybić szyby, a następnie zabrać wszystko, co znalazł w samochodzie. Dopiero podczas ostatniego włamania mieli zamienić się rolami, mężczyzna miał pilnować, kobieta miała działać. Komisarz 7 Departamentu Kryminalnego Ogólnego Kryminału wszczął postępowanie karne przeciwko mężczyźnie i

kobiecie w wieku 47 lat i oskarżył ich o przestępstwa kradzieży, uszkodzenia mienia i niedozwolonych środków, fałszerstwa i zmiany środka płatniczego. Udowodniono im popełnienie dziewięciu aktów włamania. Jeśli zostaną skazani, grozi im do pięciu lat więzienia. Do prokuratury wpłynął wniosek o tymczasowe aresztowanie mężczyzny, który został przyjęty przez sędziego. Kobieta jest odpowiada z wolnej stopy. Łączne szkody miały przekroczyć 120 000 koron czeskich - informuje policjantka.

Pamiętaj, że samochód nie jest bezpieczny! Opuszczając go, nie zostawiaj żadnych rzeczy w widocznym miejscu w samochodzie. Nawet pusty plecak lub plastikowa torba może być powodem, dla którego dochodzi do włamania. Często szkody (np. stłuczonej szyby) są wielokrotnie wyższe niż sam łup złodziei...

NG